

Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB.

Cena 50 gr Nr 224 (3571)

24, 25. IX. 65 r.

Plenum KM PZPR KIERUNKI rozwoju usług

JEDNA z najbardziej ważkich dla mieszkańców naszego miasta spraw — USŁUGI są tematem obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Miejskiego PZPR, które rozpoczęło się dziś, o godz. 9. Na Plenum przybyli m. in.: sekretarz KW PZPR Stanisław RYCHLIK, sekretarze KM PZPR: Bolesław KLIMCZYK, Włodzimierz KAMINSKI i Eugeniusz PATALAN, przewodniczący Prez. MRN Henryk ŻUKOWSKI i inni członkowie Egzekutywy KM PZPR, a także członkowie Plenum KM. Ponadto zaproszeni zostali kierownicy Wydziałów Przemysłu i Handlu Prez. WRN i MRN, przedstawiciele pionów świadczących usługi, a więc przemysłu terenowego, spółdzielczości i rzemiosła, sekretarze POP, a także kierownicy większych placówek usługowych w Szczecinie.

Wprowadzenie do dyskusji nad referatem Egzekutywy do konał sekretarz KM — Eugeniusz PATALAN. Referat nosi

tytuł „Zadania organizacji partyjnych i aktywów gospodarczych miasta w rozwoju usług dla ludności w latach 1966—70” i został uprzednio doreczony za interesowanym. Na konieczność doskonalenia działalności usługowej zwrócił uwagę IV Plenum KC PZPR. W posiadaniu społeczeństwa znajduje się coraz więcej wyrobów trwałego użytku, a w związku z tym rośnie zapotrzebowanie na ich konserwację i naprawy. Stąd jako naczelne zadanie dla drobnej wytwórczości w najbliższym okresie postawiono zadanie rozwoju usług dla ludności.

Na podstawie uchwały IV Plenum KC wniosków przedstawionych w referacie Egzekutywy oraz dyskusji opracowana będzie uchwała Plenum KM, która sprecyzuje kierunki i sposoby rozwoju szcześcińskich usług uwzględniając również zadania jakie w związku z tym mają do wykonania organizacje partyjne w zakładach drobnej wytwórczości. (aż)

Premier Cyrankiewicz powrócił z Wiednia

WARSZAWA PAP. Po 3-dniowym pobycie z oficjalną wizytą w Austrii, w czwartek w godzinach popołudniowych powrócił do Warszawy prezes Rady Ministrów Józef CYRANKIEWICZ. Premierowi w podróży towarzyszyli: wiceminister spraw zagranicznych Marian NASZKOWSKI, wiceminister handlu zagranicznego Franciszek MODRZEWSKI oraz grupa doradców.



Na zdjęciu: premier Cyrankiewicz w kombinacie metalurgicznym Voest w Linzu.

Na zdjęciu: premier Cyrankiewicz w czasie składania wienca przed pomnikiem ofiar Mauthausen, na terenie b. obozu koncentracyjnego.

CAF-Photofax

Wojska pakistańskie ponownie wkroczyły na teren Kaszmiru

Pakistan grozi wystąpieniem z ONZ

LONDYN PAP. Korespondent agencji Reutersa donosi, że według oficjalnego rzecznika rządu indyjskiego oddziały pakistańskie wkroczyły w czwartek wieczorem na teren Kaszmiru w wiele godzin po oficjalnym wejściu w życie porozumienia o zaprzestaniu walk. Pakistańczycy przekroczyli linię demarkacyjną w odległości 150 km na północny zachód od Dżammu. Jest to pierwsze doniesienie o wznowieniu operacji wojskowych od czasu wejścia w życie postanowień o zaprzestaniu ognia.

Przybycie ministra Górnictwa i Energetyki Jana Mitregę

Dziś wieczorem spodziewane jest przybycie do Szczecina Ministra Górnictwa i Energetyki mgr inż. Jana MITREGĘ z małżonką Anną Mitregą, która będzie matką chrzestną statku m/s „Energetyk”.

Minister MITREGA weźmie udział w uroczystościach XX-lecia Szczecińskiej Energetyki i „Dnia Energetyka”.

(wit)

Szczecińscy energetycy u I sekretarza KW PZPR posła A. Walaszka

Dziś na godz. 14.00 delegacja szczecińskich energetyków została zaproszona przez I sekretarza KW PZPR posła Antoniego WALASZKA. Spotkanie związane jest z obchodami XX-lecia szczecińskiej energetyki oraz „Dnia Energetyka”.

(wit)

Sekretarz generalny ONZ U THANT oświadczył, że nie otrzymał dotychczas żadnych informacji od grupy obserwatorów ONZ w Kaszmirze o przekroczeniu linii demarkacyjnej przez oddziały pakistańskie.

Sytuacja w Kaszmirze mimo wejścia w życie układu o zaprzestaniu ognia jest wciąż napięta, zwłaszcza, że jak podaje tajna radiostacja „Głos Kaszmiru”, grupy pakistańskie, które przed kilku tygodniami rozpoczęły ataki na posterunki indyjskie, nie zamierzają przerwać swej działalności. W ciągu ostatnich 24 godzin grupy te miały zlikwidować ponad 20 indyjskich żołnierzy.

Aresztowania agentów CIA w Indonezji

DJAKARTA PAP. Indonezyjska agencja prasowa ANTARA podała w piątek, że władze Indonezji aresztowały w Medan (północny Celebes) 10 agentów Centralnej Agencji Wywiadowczej USA (CIA).

Eksplzja na tureckim tankowcu Zginęło 10 marynarzy

LONDYN PAP. W zatoce Izmit na Morzu Marmara eksplodował w czwartek tankowiec turecki „Ekbados” o wyporności 16 tys. ton. Z 41-osobowej załogi 10 marynarzy zginęło i 10 doznało obrażeń.

Ze świata

W „BIKINI” DO SŁUBU

PARYŻ. 22-letnia nauczycielka pływania Dominique Designoux wyszła za mąż za 24-letniego kominiarza Roberta Pinnelli. Zgodnie z wolą obajga uroczystość odbyła się na miejsowej plaży. Panna młoda wystąpiła w białym stroju „bikini” z tradycyjnym welonem, pan młody przybył na czerwym trytykcie z gotymi nogami i w kominiarskim cylindrze na głowie. Wszyscy goście zgłosili się na przyjęcie weselne w kostiumach kąpielowych.

UBEZPIECZENIE OD... CÓRKI

NOWY JORK. Małżeństwo Ahern z miejscowości Fremont (Kalifornia) zawarło z firmą ubezpieczeniową Lloyd umowę nieznanego dotychczas typu. Pani Ahern oczekuje rzwarłego z kolei dziecka. Do tejczas urodziła trzech synów, obecnie zaś zarówno ona jak i jej mąż pragną mieć ożwarłego syna, uważają bowiem, że z dziewczynką młaby więcej kłopotów. Postanowili więc za dodatkową opłatą 1 tys. dolarów zobowiązać te firmę do przyjęcia następującego warunku: jeżeli urodzi się córka — otrzymają premię w sumie 20 tysięcy dolarów, jeżeli zaś, jak mają nadzieję, będzie synem — otrzymają premię w wysokości 10 tysięcy dolarów, jeżeli i tak otrzymali wystarczającą nagrodę.

Tajemnicze plemię łowców głów

LONDYN PAP. Przed kilku dniami australijski patrol na Nowej Gwincei dokonał sensacyjnego odkrycia tajemniczego plemienia, które nigdy nie widzielo Europejczyków i ozdabia swe domy czaszkami zabitych wrogów.

Plemię to noszące nazwę Belta żyje w górnych dopływach rzeki Srik i August w pobliżu granicy między Nową Gwincją i dawnym zachodnim Iranem. Prymitywni tubylcy mieszkają w domach zbudowanych na palach o 6-metrowej wysokości, co ma stanowić ochronę przed niespodziewanym atakiem przeciwnika. Liczba członków plemienia wynosi około tysiąca osób i w ostatnich latach została poważnie zredukowana w wyniku walk wewnętrznych.

Jedną z grup tego plemienia nazwana Bubriari posiadała kilka przedmiotów ze stali otrzymanych w drodze wymiany handlowej od plemion sąsiednich. Większość tubylców używała jednak kamiennych siekier i polowała na dzikie zwierzęta przy pomocy łuków, strzał i oszczepów.

Piękne pierwsze dni jesienne zapraszają wszystkich miłośników gier do udziału

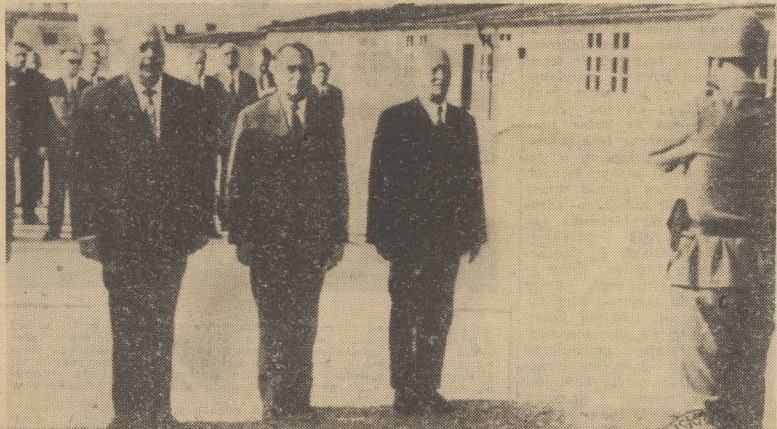
w 435 grze Szczecińskiej Gry Liczbowej.

„GRYF”

Na niedzielną grę fundusz premiowy na „6” wynosi

ponad 173 000 zł

Losowanie 435 gry odbędzie się w Świdwinie. 3191-K



- Nowe uczelnie i kierunki ● Na prawie-4 lata
- „Bardzo dobrze“ = 6? ● Staż pracy — 6 miesięcy

U progu nowego roku akademickiego

ZA TYDZIEŃ blisko ćwierć miliona studentów — słuchaczy szkół dziennych, wieczorowych i zaocznych rozpocznie naukę w 76 wyższych uczelniach. W tym roku sieć naszego szkolnictwa wyższego powiększona o dwie wyższe szkoły inżynierskie (w Zielonej Górze i Lublinie), Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Rzeszowie i cztery studia kulturalno - oświatowe, które działają przy uniwersyte-

tach w: Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. W tych ostatnich placówkach, na które od dawna istniało wielkie zapotrzebowanie społeczne, studiować będą mogli słuchacze wszystkich kierunków, zdobywając wiedzę m. in. z zakresu socjologii, psychologii i pracy kulturalno - oświatowej. Na wielu wydziałach uniwersyteckich okres nauki zostanie skrócony do czterech lat, m. in. na prawie, geografii, geologii i bibliotekarstwie, natomiast uczelnie ekonomiczne wzbogacą się o nowe kierunki: finansowy, kredytowy oraz tzw. ekonomicznej szczegółową.

li maturzyści z lat ubiegłych, którzy konsekwentnie ubiegali się o przyjęcie na określony kierunek studiów, a legitymowali się przy najmniej 3-miesięcznym stażem pracy zawodowej. Okazało się jednak, że to wymagane minimum pracy jest za duże: maturzyści „musiałby bowiem od razu, po niedawnym egzaminie rozpocząć pracę. Dlatego obowiązkowy staż pracy, za który otrzymywać się będzie dodatkowe punkty, ma ulec skróceniu do 6 miesięcy, by kandydaci na studia mieli wystarczającą ilość wolnego czasu na przygotowanie się do egzaminów. (1.12)

Wodowanie m/s „Energetyk“

JUTRO, 25 września 1965 r. o godz. 14.30 w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego odbędzie się uroczyste wodowanie piętnastotysięcznika m/s „Energetyk“. Wodowanie odbędzie się na nabrzeżu „Wulkan”. Organizatorzy zapraszają do udziału w wodowaniu mieszkańców Szczecina.

W. Wicha przyjął Prokuratora Generalnego CSRS

WARSZAWA PAP. Sekretarz KC PZPR Władysław WICHA przyjął przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną - Prokuratora Generalnego CSRS dr Jana BARTUSKĘ i jego zastępcę do Słownika Stefana OZIMEGO. W rozmowie uczestniczyli: kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Kazimierz WITASZEWSKI oraz Prokurator Generalny PRL Kazimierz KOSZTIRKO.

Z bocianiego gniazda

- STATKI NA WEJŚCIU:**
- S/S „BIELSKO” — z Danii pod balastem.
 - S/S „MALBORK” — z Danii pod balastem.
- STATKI NA WYJŚCIU:**
- M/S „Kapitan Stankiewicz” — do Finlandii z drobnicą.
 - M/S „RUSALKI” — do Szwecji i Norwegii z drobnicą.
 - S/S „Jedność Robotnicza” — do Danii z węglem.
 - S/S „PSTROWSKI” — do Danii z węglem.
- PLENUM KOMISJI MORSKIEJ ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMS**

25 września br. w Kolobrzegu odbędzie się plenum Komisji Morskiej Zarządu Głównego ZMS. Komisja będzie obradowała nad zagadnieniami pracy ZMS w rybołówstwie morskim oraz nad poprawą i rozwojem współzawodnicstwa.

W PORCIE:

W porcie przebywa ponad 30 statków. Przy nabrzeżu Czesko-słowackim m/s „New Hill” (ang.) wyładuje 8700 t cukru kubanckiego dla CSRS, m/s „H. Bernstejn” bandery NRF wyładuje tarcie, przy nabrzeżu Górnośląskim m/s „Dagostan” bandery radzieckiej kończy rozładunek asfaltów dla CSRS. Przy nabrzeżu Parnica m/s „Lea” hand. NRF wyładuje 80 t potasową z Izraela.

Po 10-dniowym pobycie w Wiedniu powrócił wczoraj do Szczecina zca. sekretarza do spraw ekonomicznych ZPS Stanisław GRZYWIŃSKI. Dyr. Grzywiński reprezentował polskie porty na międzynarodowych targach w Wiedniu.

Wielka kariera wykładzin z laminatów

KATOWICE PAP. Ponad 1,5 mln m kw. płyt laminowanych będą produkować za 5 lat gliwickie zakłady tworzyw sztucznych — jedyny obecnie w Polsce producent tych cennych materiałów wykładzinowych. Już teraz wytwarza się tu ok. 70 tys. m kw. laminatów, co stanowi trzykrotny wzrost w porównaniu z rokiem 1961. Laminaty przemysłowe to specjalny rodzaj papieru nasyczonego żywicznymi fenolowymi i melaminowymi, poddawany wysokiej temperaturze i ciśnieniu, a produkowany w formie płyt. Kolorowymi płytkami laminowanymi pokrywa się ściany kabiny statków, autobusów, wagonów, wyklada się nimi ławy, stółki, meble i sprzęt gospodarstwa domowego. Ich najważniejszymi atutami są: lekkość, trwałość, odporność, nieszkodliwość dla zdrowia oraz niemożność zżarcia w wodzie i alkoholu.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przewiduje jednak dokonanie w przyszłości pewnych modyfikacji systemu rekrutacji na studia stacjonarne. Rozpatrywana jest np. koncepcja darin jeszcze większej rangi samym wynikiem egzaminów, poprzez przyznawanie za ocenę „bardzo dobrą” nie 5 punktów, ale sześć, a za ocenę „dobrą z plusem” — 5.

Rozważana jest też koncepcja przyznawania dodatkowych punktów za dobre oceny w X i XI klasie i na maturze, tylko w tym przypadku, jeżeli oceny te potwierdzone zostały podczas egzaminów wstępnych.

I ustalono rozpatrywaną obecnie przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego propozycję dotyczącą nowego systemu rekrutacji, która prawdopodobnie zostanie zaakceptowana, jak wiadomo podczas tegorocznych egzaminów wstępnych dwa dodatkowe punkty otrzymują

Już dwa miliony pojazdów mechanicznych

WARSZAWA PAP. Liczba pojazdów mechanicznych w naszym kraju przekroczyła dwa miliony. Są to ostatnie dane Ministerstwa Komunikacji. Najwięcej, mamy motocykli — ponad 1,4 mln. Drugą grupą są już obecnie samochody osobowe, których kursuje po naszych szosach 234 tys. (w tym ponad 200 tys. prywatnych), o 34 tys. więcej niż ciężarówek. Zarejestrowano ponadto blisko 140 tys. ciągników i ponad 22 tys. autobusów. Najwyższej wzrost liczb samochodów osobowych: przybyło ich w ciągu i półtora br. ok. 11 proc. O prawie 10 proc. wzrosła liczba autobusów i ciągników.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane. temp. do 18 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, południowo - zachodnie.

Z prac komisji Sejmu

Problemy handlu i gastronomii

WARSZAWA PAP. Sejmowa komisja handlu wewnętrznego, obradująca 22 km. pod przewodnictwem pos. Henryka SKROBISZA (ZSL), wysłała informację ministra Michałowi LESZA o sytuacji w handlu i gastronomii, rozpatrzyła projekt zmiany ustawy o współodpowiedzialności ma jątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego oraz uchwaliła plan swych prac.

MIN. LESZ, informując o aktualnej sytuacji na rynku podał, że w pierwszych 3 kwartałach br. notuje się wzrost obrotów detalicznych, zwłaszcza w handlu wiejskim. Plan sprzedaży detalicznej zostanie w br. przekroczony o ok. 2 proc. Niezbędne jest zapewnienie nie dalszych ponadplanowych dostaw z przemysłu na rynek.

Nawiązując do dotychczasowego wzrostu dostaw mięsa na rynek mowa zapowiedział, że poprawy pod względem asortymentowym należy spodziewać się w I kwartale przyszłego roku.

Obroty artykułami przemysłowymi zwiększyły się dzięki wzrostowi sprzedaży wyrobów konfekcyjnych oraz lodówek, telewizorów i odkurzaczy.

Mówiąc o zmianach w systemie planowania i zarządzania w handlu m. in. Lesz podkreślił, że zamierza się zmniejszyć listę towarów rozdzielanych centralnie. Przewiduje się też elastyczniejszą politykę cen wprowadzając w szerszym niż dotychczas zakresie trzy ceny na ten sam rodzaj przemysłowych artykułów rynkowych: cenę normalną, cenę normalną i cenę wyższą.

List z Kraju

Budujemy najwyższe kominy w Europie

Nad niedawno otwartą elektrownią „Lagisa” dominują 180-metrowe kominy-giganty. Podobnie jest w Tursozwie. Najwyższy jednak — bo 260-metrowy komin w Polsce otrzyma ma w roku przyszłym elektrownia „Sierża II”. Fundamenty pod jego budowę zostały już założone. Poddano również próbom konstrukcyjne rusztowania i głowicy o napędzie elektrycznym, służące do operacji betonowania. Technologia budowy komin-gigantów została umowa częściowa. Po raz pierwszy wprowadzi się tutaj transport zmechanizowany ludzi i materiałów budowlanych, co m. in. umożliwi robotników do wspinalczki po drabinach.



Wśród wież nad ranem wybuchła nowa strzelanina w tej samej dzielnicy Kopenhagi, w której w noc z piątku na sobotę nieznał sprawcy zmur. owali czterech policjantów pełniących służbę patrolową. Policja kopenhaska jest w stanie ostrego pogotowia. Ubrzone w pistolety maszynowe wzmożone patrole policyjne zatrzymują samochody i kontrolują kierowców. Atmosfera w mieście jest napięta. Na zdjęciu: patrol policyjny na ulicach Kopenhagi. CAF

Morderca z Kopenhagi



Po kilkunastu intensywnych poszukiwaniach, w czasie których cała stolica Danii była patrolowana przez uzbrojonych w pistolety maszynowe policjantów, kopenhaska policja wykryła wreszcie i ujęła mordercę czterech policjantów, zastrzelonych w noc z 17 na 18 września. Morderca przyznał się do winy. Jest nim 28-letni Palle Soerensen, mechanik z zawodu. CAF

Afrykański rejs naszych filmowców

Polsko-gnomijska „Róża Wiatrów”

REŻYSER Stanisław LE-NARTOWICZ z Zespołu Realizatorów Filmowych „KADR” wraz z operatorem Stanisławem LOTHEM i scenarzystą Markiem NOWAKOWSKIM odbyli w zeszłym roku podróż do Afryki na motorowcu PZM m/s „Bydgoszcz”...

Szczecinnianin na afrykańskim szlaku

MODA na Afrykę trwa. Wystarczy spojrzeć na księgarskie półki. Ukazują się na nich i znikają książki różne, lepsze i gorsze...

W przeszłym roku polynomials nowo do Afryki, na statku PZM m/s „KRAKÓW” lub m/s „ŁÓDŹ”. Pragnie za pośrednictwem „Książki” swego rodzaju „Książki” wędrowniczej, a zwłaszcza dyrektora Kargery w czasie kręcenia filmu o „Polskich Słowakach”.

W WSCHODNIEJ Nigerii szerzy się epidemia ospy. Na tę straszną chorobę zmarło już 50 osób. W regionie Oguta zarejestrowano 135 przypadków ospy.

Humanitarna decyzja

RZĄD TANZANII zezwolił 10 000 ukucników z portugalskiego Mozambiku osiedzić się na południu kraju. Każda rodzina otrzyma działkę ziemi w wysokości co najmniej 3 akrow. (et)



W krainie czarnych amazonek

ONGIS królów Dahomeju terroryzował swego sąsiada, najazdami amazonek. W 1851 r. te dzielne wojowniczki ocalały przed rękami Abokuta w Nigerii...

Ludność Dahomeju liczy zaledwie 2 miliony osób. Głównym i prawie jedynym artykułem eksportowym są orzechy kokosowe. W Dahomeju jak w ognisku skoncentrowane są różne zjawiska charakterystyczne dla krajów słabo rozwiniętych.

Wpływy Dahomeju z eksportu zaledwie w 40 proc. pokrywają import. Dzieki systemowi preferencji w handlu ze swą b. metropolią Francją prawie wszystkie towary zagraniczne są stamtąd sprowadzane.

W 1963 r. w kraju wybuchła rewolucja. Założony przez Francuzów rząd prezydenta Maga został obalony. Nowy rząd proklamował program przejścia w dziedzinie ekonomicznej do planowania gospodarczego...

Nowy rząd przywrócił do życia instytucje demokratyczne — od parlamentu do rad narodowych. Za czasów prezydenta Maga istniała tylko jedna partia i był tylko jeden związek zawodowy. Obecnie w Dahomeju działają 3 związki zawodowe i powstaje partia opozycyjna. (et)

Rozmawiał: J. JABŁOŃSKI

Żył 140 lat

NIEBIAWNO zmarł najstarszy człowiek w historii Afryki (140 lat). W uroczystości pogrzebowej wzięło udział 10 jego syn i 100 potomków.

Ospa w Nigerii

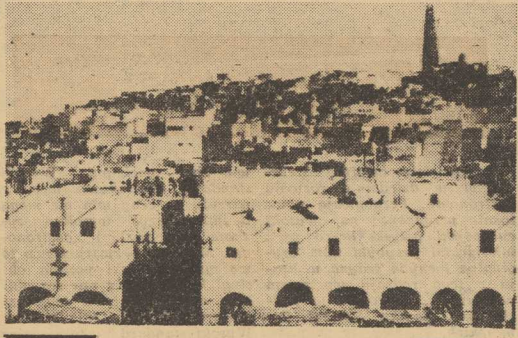
W WSCHODNIEJ Nigerii szerzy się epidemia ospy. Na tę straszną chorobę zmarło już 50 osób. W regionie Oguta zarejestrowano 135 przypadków ospy.

Rasiści! Bądźcie gotowi!

POŁUDNIOWA RODEZJA, nazywana obecnie po prostu Rodezja, gdyż dawna Północna Rodezja wróciła do tradycyjnej nazwy Zambia, jest jednym z nielicznych w Afryce krajów, w których władza należy do białych kolonistów. 217 tysięcy białych rządzi tam 4 milionami rdzennych mieszkańców kraju, którzy nie mają żadnych praw.

Jak rasiści nazywają Europejczyków posiadających uprzedzone rasowe. Ale biali Rodezjanie czują się zagrożeni. Silna policja i żandarmeria wprowadziła przed wybuchem gwałtownej i niebezpiecznej sytuacji. Rodezja po ogłoszeniu deklaracji niepodległości. Ostatnio na terytorium obejmującym tysiące mil kwadratowych zmusiła odbyły się wielkie manewry wojskowe sił zbrojnych. Nowocześnie wyposażona i uzbrojona w samoloty odrzutowe i broń parafazy, armia rasyjska jest — choć niewielka liczebno — jedną z najsilniejszych na kontynencie afrykańskim. Obejmuje ona oddziały zmobilizowanych komandosów, spadochroniarzy, a także wojska specjalne, których zadaniem jest stosowanie metod, podobnych do przetrzebienia przez Komendę Geneska o cywilizowanym sposobie prowadzenia wojny. CAF (ja)

Na zdjęciu: zmotoryzowana kolumna wojsk Rodezjskich na ulicach miasta Sincity. CAF



Na zdjęciu: zbudowane w XI wieku miasto Ghardaj na Saharze — jeden z ośrodków handlowych pustyni. Na horyzoncie wieża meczetu. CAF

Tajemnice Sahary

NAJWIĘKSZA pustynia świata za trzy lata dwa razy tyle ropią należy do Republiki Algierii, a od części francuskiej Alpiasków, od wieków nieciała wie obrażnia ludzką. Tak wielki obszar musi kryć przecież w sobie tajemnice. I kryje je rzeczywiście.

Największa część Sahary należy do Algierii. Dziesięć dziesiątych powierzchni Algierii to właśnie bezwodne, kamienne pustkowia — Sahara.

NIEGDYŚ od oazy do oazy dążyły tylko nieliczne karawany wiel białych utrzymujące handel między terytoriami położonej na południu od pustyni Czarnej Afryki i arabską północą. Potem na pustyni pojawili się na grzbiecie wielbłądów lub pieszo nowi wędrowcy — żołnierze francuskiej Legii Cudzoziemskiej pilnieju tu służąc granicą, tępiący rabobójcze bandy i ścigające hebdofskich garytystów, występujących zbrojnie przeciw francuskim kolonizatorom. W saharjskich czasach wznieśli fortecy, które słasowały omarcie dla lotnych oddziałów Legii. A służba nie była łatwa. W jednym tylko, względnie spokojnym roku 1934 zgineło na Saharze 215 legionistów — od kal Berberów i Tuaregów, z pragnienia i chorób pustynnych.

Kolejni wędrowcy — nieliczni, lecz godni wspomnienia — pojawili się na pustynnych szlakach podczas ostatniej wojny. Kilku dziesiątki młodych Francuzów przedostało się przez pustynię z Afryki Północnej, zajętej przez wojska państwa marionetkowego rządu Idrisy do Mali, gdzie gromadziły się oddziały Sił Wolnej Francji. Potem przyszła wojna algierska. Po zamknięciu przez francuski korpus ekspedycyjny zaporami z drugu kolczastego i pół minowych granic dzielących Algierię od Maroka i Tunezji, działające w tych krajach tzw. „oddziały graniczne” Armii Wyzwolenia Narodowego utrzymywały łączność z działającymi wewnątrz kraju oddziałami partyzantami poprzeczającymi karawany a nawet niewielkie karawany zbrojną i amunicją przemierzając ogromne przestrzenie pustyni, aby dotrzeć do partyzantów działających w górach Kabylii czy Miliudży.

Po skończonej wojnie Sahara stała się przede wszystkim problemem ekonomicznym. Pustynia kryje bowiem bogactwo, które ponoć rządzi światem — naftę.

Półkwa wydobycie (obecnie 560 tysięcy baryłek dziennie,

za trzy lata dwa razy tyle ropią należy do Republiki Algierii, a od części francuskiej Alpiasków, od wieków nieciała wie obrażnia ludzką. Tak wielki obszar musi kryć przecież w sobie tajemnice. I kryje je rzeczywiście.

Góry Abaggar kryją inną tajemnicę Sahary: francuski pionier rakietowy. Ślad właśnie wyleciały poza atmosferę francuskie pociski rakietowe „Samaragd”, „Sztair” i „Veronique”. Zadania naukowe, ale także próby związane z ustrymowaniem własnej „force de frappe” — atomowej siły odstraszającej.

Jeszcze gdzieś indziej — na południu od Zambrassu — rozpadła się piżgina, na którym Francuzi wypróbowała swoje bomby atomowe.

Obok — jak na stosunki saharjskie, bo o blisko tysiąc kilometrów — w oazie Uargla rośnie pół miliona palm daktylowych, które są najstarszym bogactwem Sahary. Nawadnianie przez ręcznie poruszone urządzenia melioracyjne paławy rządzą najlepsze daktylki świata, turgureknie przetrzcyste daktylki, ongiś wysyłane na stół sultana, dziś sprzedawane do na drożdżach restauracji w Nowym Jorku i Londynie. Turgureknie daktylki są tak drogie, że uprawiający je nie uważają nawet ich smaku. (ja)



Na zdjęciu: pustynny kozioł — Tuareg. CAF

WYWALCZENIE suwerenność przez szereg państw afrykańskich wiąże się ściśle z uniezależnieniem się od gospodarczych wpływów państwa kapitalistycznych i tworzeniem własnych jednostek ekonomicznych państwa.

Kodeksy morskie państw afrykańskich

W Kodeksie Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej szeroko zastosowane nie znalazła zasada wzajemności. Obywatele obcy jako personel dowodzący i załoga statku dopuszczają się tylko na zasadzie wzajemności. Również prawo połowów morskich przyznawane jest wyłącznie obywatelom Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej. Obcekarłowcom przysznaje się je jedynie na zasadzie wzajemności.

W Kodeksie Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej szeroko zastosowane nie znalazła zasada wzajemności. Obywatele obcy jako personel dowodzący i załoga statku dopuszczają się tylko na zasadzie wzajemności. Również prawo połowów morskich przyznawane jest wyłącznie obywatelom Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej. Obcekarłowcom przysznaje się je jedynie na zasadzie wzajemności.

Kodeks Zegluga Morskiej i Rzecznej Republiki Kongo (Léopoldville) oparty został na podstawach prawa beńjskiego. Kodeks włącza do ustawodawstwa kongijskiego Reguły Haskie, w związku z czym będzie on miał zastosowanie do wszystkich dokumentów morskich na podstawie konsomatów do portów kongijskich, a także do wszystkich statków w tych przewozach bez względu na ich przynależność państwową. W Kodeksie znajdującego ogólnie przyjęte określenie umowy przewozowej sformułowane jest w sposób, który daje jej charakter prawny. Bardzo szczegółowo uregulowane zostały przewozy konsomatowe i zagadnienia umów czarterowych, przy czym obok konsomatów wprawda się także kwit przewozowy, nadający mu charakter równowartości słownego dokumentu przewozowego. Konsomat może być imienny, na zlecenie i na okazydła, kwit natomiast może być wyłącznie imienny. Kodeks zastosował podobnie jak i u nas, podział na dokumenty przewozowe, będące przedmiotem obrotu i wylaczył z nich kwity, jak się niepodlegają obrotem. Kodeks Handlowy Marynarki Malgaskiej reguluje następujące za gadnienia: zegluga morska, statek, marynars, przewozy morskie, rybołówstwo morskie, przepisy dyscyplinarne.

Mgr JACEK GOLCZEWSKI

rozzebem

Szczęści się ostatnio Szczecinowi w dziedzinie rozwoju gastronomii. Przybywają nowe lokale urządzone na wysokości europejski polsk. Przed paru miesiącami przybyła nam oryginalna i chyba jedyna w kraju z tego rodzaju wystrojem winiarnia „Zamkowa” w podziemiach Zamku Książąt Pomorskich.

Ale też przybył miastu z me

nie zbyt pochopni. Wysoki standard, stosunkowo wysokie narzuty na ceny win nie mogąli tylko służyć wysokim zyskom szczyńskiej gastronomii. Musi im bezwarunkowo towarzyszyć wysoki poziom obsługi klienta, co z miejsca oblikuje do zapewnienia wysokiej kultury personelu tej placówki. Wysoki standard — to również bogaty asortyment win oraz

Klient nasz pan?

ty nowy kłopot. Zaczęły się kłótnie o ceny, problemy z opłatą za wejście itp. W sprawie wysokości cen zajmowaliśmy nasze stanowisko na łamach gazety. Byliśmy za wysokim standardem tego lokalu, wychodząc z założenia, że w przeciwnym wypadku będzie to jeszcze jedna knajpa o nie najlepszej renomie.

I byliśmy chyba w tej spr

tych artykułów, które się zamieszczają na całym świecie z wianem konsumpcyjnym.

Tymczasem tego o winiarni „Zamkowa” powiedzieć nie można. Personel w swojej podstawowej masie nie stoi na wysokości zadania. Mimo, że winiarnia nie może na ogół na zrelacować na nadmiar klienteli — na obsłudze, szczególnie w niższej sali, trzeba czekać bardzo długo. I nie zawsze można się doczekać. Brak jest także boga tego zestawu win, prawie nigdy nie ma odpowiedniej ilości gatunków serów. Migdały podaje się surowe, bez soli, podczas gdy we wszystkich winiarniach z prawdziwego zdarzenia podaje się migdały prażone, bądź to na żmno, bądź na gorąco (np. u Fulkiera w Warszawie). Już dwukrotnie spotkałem się z brakiem wody mineralnej, odmówiono mi podania soli.

W sumie więc wiele rzeczy tu nie gra. Nie posądzam kierownictwa winiarni o złe intencje. Wydaje mi się nawet, że gdzie indziej jest pies pogrzebany. Po prostu brak nam w tej dziedzinie tradycji. Ale przecież można temu zaradzić, wysyłając np. kierownika i część personelu do warszawskich winiarni, lub też skorzystać z bogatych w tym względzie tradycji węgierskich. Przy dobrych chęciach można do tego doprowadzić.

Jesteśmy społeczeństwem młodym, na dorobku. Wielu rzeczy musimy się uczyć od podstaw. Taki jest nakaz naszych czasów. Przeto się uczmy, żeby nie portaczyć, a dopinać wszystko na ostatni guzik. O cenach zaś rozmawiać będziemy po nauce.

NEPTUN

Remanent w notesie

Po powrocie z Jesiennych Targów Krajowych zarządzałam remanent w swoim notesie. Okazało się, że są tam jeszcze informacje, które tak mniemam, ciekawsze i bardziej interesujące Czytelników.

MINISTER LESZ, który przyjechał na targi krótko po powrocie z Targów w Lipsku poinformował dziennikarzy, że podpisano tam umowy na dostawę (poza planem), jeszcze w tym roku, 150 tys. sztuk cienkiej bielejny, 1000 tys. koców wełnianych, 1000 sztukienkowych, 2 tys. „Wartburgów”, a także 3 tys. ton mięsa.

ZADECYDOWANO o zwiększeniu importu cytryn. Zamówiła je dotychczas 40 tys. ton — zakupimy 65 tys. ton. Minister uważa, że pozwoli to na sprzedawanie cytryn non stop przez 4 miesiące w roku (oprócz lata). Cieszymy się. Postaramy się liczyć, ile razy w Szczecinie będzie STOP.

PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI, nekany przez handlowców o zwiększenie dostaw, postanowili produkować więcej wyrobów typowo węgierskich, tj. sweterków, bluzeczek itp. o „dziej” „górnej”, koszetem zmniejszenia bezmyślnego popularnych i potrzebnych ubiorów „doinnych” czyli spódnice, a także garsonki.

POTRZEBY KLIENŃÓW rosną. Aby zapokoić życzności tych najbardziej wymagających przemysł skoczony, tytułem eksperymentu, uruchomiliśmy w 1967 r. produkcję drogiego obuwia luksusowego. Będzie to partia licząca 850 tys. par bucików robionych na specjalnych maszyny i sprzedawanych w specjalnych sklepach. Skoro mowa o „specjalnych” towarach dodam, że sklepy „Mody Polskiej” będą teraz sprzedawały ubiory, otkrycia i wyroby galanterijne nie tylko prod. polskiej ale także zagranicznej. Mówi się, że będą to towary ekskluzywne.

NA GIEŁDZIE owocowe-ważny wpływ wywarł się znaczny spadek zainteresowania handlu (a więc i konsumenta) winami niższych gatunków. Z oferowanych 45 tys. l. — sprzedano tylko 31 tys. l. Zanotowano natomiast run na koncentraty pomidorowe, nektary oraz soki owocowe. Na giełdzie futurowej powiedziedło się, że zbudują nam się już pomości mleczne (krowy, kozy). Produkcje ich trzeba będzie zmniejszyć, gdyż handel nie zamówił całej oferowanej ilości.

NA TARGACH najbardziej zaskakiwał widok damskiego kostiumu uszytego z futra.

Hanna ZYWCZAK

MIASTO NIE „OD MACOCHY”

W naszych codziennych publikacjach na temat gospodarki miasta i funkcjonowania przedsiębiorstw komunalnych niemal zawsze pojawia się wzmianka o kłopotach i trudnościach finansowych. Trudności te trwają od lat i z powodu stałe jeszcze ograniczonych możliwości finansowych państwa nie ma na razie szans na ich generalne rozwiązanie. Przypatrząc się jednak bliżej polityce resortu gospodarki komunalnej można dojść do wniosku, że nie wszystkie tego rodzaju kłopoty są natury obiektywnej i nie na wszystkie miasta w kraju spadają one w jednakowej mierze.

Jest rzeczą oczywistą, że utrzymanie w należytym stanie licznych urządzeń komunalnych, zapewnienie dobrej komunikacji, dostaw wody i energii cieplnej, utrzymanie miejskich dróg i mostów, budynków mieszkalnych — wymaga ogromnych nakładów finansowych. W dodatku są to nakłady nie związane bezpośrednio z produkcją. Ta nieprodukcyjna rola gospodarki komunalnej powoduje, że w nawale piętrzących się potrzeb sprawy miasta schodzą na dalszy plan. Warto się jednak zastanowić czy środki (powiedzmy od razu — bardzo szczupłe), będące w dyspozycji resortu gospodarki komunalnej, trafiają zawsze tam gdzie są najpilniej potrzebne. Wyłączmy z tych porównań Warszawę i Śląsk, bo ośrodki te mają wyjątkowo znaczenie dla kraju. Weźmy pod uwagę tylko miasta podobne co do wielkości i problemów — do Szczecina.

Zacznijmy od dróg i mostów w naszym mieście. Szczeciński Miejski Zarząd Dróg i Mostów jest jedynym w kraju tego typu przedsiębiorstwem traktowanym jak tzw. służba drogowa w małych miasteczkach. Nawet w Toruniu zarząd dróg i mostów ma większą pozycję i środki finansowe. Są to sprawy niebłahe, dotyczą bowiem jednego z najważniejszych instrumentów w gospodarce naszego miasta, którego długość ulic jest jedną z największych w Polsce. Tymczasem, nakłady na remonty dróg szczecińskich w porównaniu np. z Poznaniem w przeliczeniu na 1 km nawierzchni — są prawie o połowę mniejsze.

Wielką ranę ma podobno w kraju szczeciński Miejskie Przedsiębiorstwo OCZYSZCZANIA. Ostatnio otrzymaliśmy z centralnych przydziałów sporo sprzętu mechanicznego, ale i tak podstawowe wskaźniki (np.

W podobnie złym stanie są tory tramwajowe.

Ponad 300-tysięczne miasto jest praktycznie pozbawione łazni. Znaczna część budynków mieszkalnych jest w takim stanie technicznym, że koszty remontów, wysoko przez kręcącą ustalone przez resort wskaźniki. Przykładów takich można przytaczać wiele.

Rozumiejąc w pełni konieczność priorytetu dla inwestycji produkcyjnych, trzeba jednak zwrócić uwagę, że zły stan urządzeń komunalnych i niedostateczna sprawność usług komunalnych wywierają bezpośredni wpływ na funkcjonowanie zakładów produkcyjnych. Pamiętajmy przecież, ile komplikacji spowodowała przed kilku laty awaria podstacji energetycznych, zasilających tramwaje. Niedoinwestowanie gospodarki miejskiej przynosi poza tym trwałą dekapitalizację i rządzącej i nieodwracalne straty.

Biegące potrzeby Szczecina, o których informujemy codziennie, wymagają wyższych środków niż dotychczas otrzymujemy. Jeśli nie stać nas na dodatkowe nakłady, niechaj przynajmniej te, które Szczecin otrzymuje, nie będą mniejsze niż w innych, dużych miastach.

K. KULIG

U źródeł kompleksów

Z pamiętnika młodej nauczycielki

...Jak to nie można przewidzieć... Dziś, zaraz po pierwszym dzwonku, kiedy dzieci rozkładają właśnie zeszyty na ławkach, otworzyły się drzwi i kierownik wprowadził do klasy „nowego”. Co za pech, że jeszcze w obecności zszafa zapętałem ucznia jak się nazywa. — Franciszek Slepokura — odpowiedział. Klasa wybuchła homeryckim śmiechem, a ja — wślad powiedziałem: „Z wielką biernością powstrzymałam śmiech. Chłopak zrobił się czerwony jak burak. Kierownik natychmiast się wycofał.

Co miałam zrobić, jak się zachować? Uciszyłam klasę, prowadziłam dalej lekcję, jak gdyby nigdy nic. Ale przez cały czas słyszałam szepty, z których wciąż przebiegało nazwisko „nowego”, nie ustawały chichoty i wcale nie ukradkowe spojrzenia rzucone w stronę „delikwenta”. Odetchnęłam, gdy zabrzmiał głos dzwonka, oznajmiający koniec lekcji. Męczarni, nie lekcji.

Jak zwykle w trudnych chwilach, zwierzyłam się z kłopotu p. Marii, starej, doświadczonej nauczycielce.

— W swojej praktyce nauczycielskiej — powiedziała — miałam wiele takich sytuacji. Nie tylko zresztą ja, wszyscy nauczyciele moglibyśmy pisać o tego rodzaju kłopotach. Nie zdarza się niemal nigdy, żeby któregoś dziecka nie nosiło nazwiska, rzeczwiście trochę śmieszna, „Grzech” — za który nikogo nie można winić. Ale dziećmi są okrutnie. Miałam uczennicę, która nazywała się Krowa, w dodatku Norberla. Balam się ją wywoływać do odpowiedzi, do tablicy, bo od razu robiła się wrzawa. Zaczęłam oczywiście do wszystkich dzieci zwracać się po imieniu, ale gdy wywoływałam Norberta, jej koleżanki chórem wołały — Krowa! Krowa! A co się działo na pauzach trudno sobie wyobrazić.

— A co na to pedagogika? Czy jesteśmy zupełnie bezsilni w takiej sytuacji? — zapytałam. — Tu nie chodzi tylko o dośrodkową przykrość. Toż to prosta droga do kompleksu na całe życie.

— Znalam nauczycieli, którzy umieli sobie z tym doskonale poradzić. Ot, mój roczny mąż miał w klasie ucznia, który nazywał się — pozał się Boże — Maciej Duda. Jak łatwo się domyślić, kochani koleżkowie bez pardonu wprowadził do tego nazwiska nieznaczną zmianę i uciechy było co nie miano. Trudno było tolerować tak skandaliczną sytuację. Ale jak z niej wybrnąć? Otóż mąż mój poczekał do najbliższej nieobecności Macia w szkole i wtedy pomówił z chłopakiem — ale tak od serca. Oczywiście zaczął od tego, że z nazwiskiem człowiek przychodzi na świat, nikt go sobie nie wybiera, dzieciom przychodzi z imieniem, a nie z nazwiskiem. Był może jakiś praszczur Mrówka — powiedział — był ślady jak dąb dala tego nazwali go Duda (takie jest pochodzenie tego nazwiska). O wartości człowieka decyduje nie tak czy owak brzmienie nazwiska, lecz to, co on sobą reprezentuje. Co wart jest np. uczeń o pięknym, efektownym nazwisku, jeżeli jest głupek i leniwy? Znamy takich. A czy śmiecie się ktoś z znanego piłkarza śląskiego Chupy, albo z naszych słynnych sportowców: Zimnego, Ciepłego i Jarosława Biedy? Nawet „najmieszniejszego” nazwisko, jeżeli łączy się z człowiekiem, którego szanujemy, lubimy — nabiera przyjemnego brzmienia. Rozwinięła się dyskusja, która trwała całą lekcję. Uczniowie przyczekali mnóstwo przykładów śmiesznych nazwisk, wygadali się i — dogadali. Pomogło. O tej chwili — jak ręką odjął. Maciej miał spokój. Oczywiście im starsza klasa — tym łatwiej. Młodszym trzeba w takiej sytuacji po prostu zakazać posługiwania się nazwiskami i zastosować — w razie nieposłuszeństwa — jakieś niegroźne sankcje.

Mimo wszystko, boję się jutro pójść do szkoły. A co dopiero Franek Slepokura... (St. O.)

Porcelana

Jeden z najbardziej znanych zakładów porcelany stołowej ma na imię „Kryształ”. W mieście się w Wałbrzychu. W „Kryształ” produkuje się porcelanę dla kraju i na eksport do około 30 państw, główne to USA, Anglia, Norwegia, Holandia, Szwecja, Dania itd. W sumie na eksport idzie ponad 30 proc. produkcji.

Na zdjęciu: w zwrócony zakładowej. CAF — fot. Woloszczyk



Choć widzimy ich rzadko, z efektami ich pracy spotykamy się co dnia. Słuchając radia, oglądając program telewizyjny, włączając żelazko i elektryczną maszynkę, a wieczorem przechodząc przez gęsto oświetloną ulicę.

Już wiecie o kim mówimy — o szczecińskich energetykach. 25 września obchodzą oni uroczyste swoje święto — 20-lecie energetyki Pomorza Zachodniego.

Szczecińską energetykę reprezentuje „wielka trójka”: Zakład Energetyczny Szczecin, Elektrownia Szczecin i Elektrownia Pomorzana.

„Staruszka”

Prezentację zacząć wypada chyba od najstarszego zakładu, jakim jest Elektrownia Szczecin, tym bardziej, że jak mówił po przyjęciach „konkurent” — dyrektor „Pomorzana” — najbardziej reprezentacyjnie wygląda właśnie dyrektor tejże elektrowni — Zdzisław Tkaczewski.

Oddajmy mu głos.

— Mówi się obecnie popularnie o naszej elektrowni, że to „staruszka”. Nie każdy jednak wie, kiedy właściwie zbliża się starość urządzeń energetycznych. W przypadku „starej” szczecińskiej elektrowni nie można się sugerować rokiem budowy — 1913. Z tego czasu pozostały już tylko mury budynków. Elektrownia Szczecin jest istotnie starsza, ale dlatego, że jej urządzenia pochodzą z lat... 1954—57. Tak, tak, w energetyce czas ma inną wartość.



inż. ANDRZEJ BRZEZIŃSKI

Elektrownię Pomorzana zna jak własną kieszeń. Zna jej początki, a dzisiaj dobre i złe strony. W latach 1957—60 był naczelnym inżynierem budowy. Obecnie jest jej naczelnym inżynierem.



Spod znaku BŁYSKAWICY

Z chwilą objęcia zakładu w okresie powojennym — elektrownia dysponowała 3 turbomaszynami i 10 starymi kotłami. Pozwalały one uzyskać moc osiągalną — 195 mW. I to było niemalże wszystko, czym dysponowała szczecińska energetyka. Państwowy system energetyczny nie mógł praktycznie zapewnić większej mocy, niż dawała ją szczecińska elektrownia. Trzeba więc było jak najszybciej rozpocząć i później stale kontynuować modernizację, rozpoczętą w 1949 r. trwał przez 10 lat.

W ciągu dziesięciolecia wybudowano nowe kotły i turbosopły, przeprowadzono wiele usprawnień, dzięki czemu osiągalna moc elektrowni wzrosła do 815 mW.

Dalsze szanse rozbudowy istniały już tylko w wewnętrznych ulepszeniach. I wtedy — w latach 1960—63 przystąpiono do szerokiej ofensywy technicznej — racjonalizacji, wynalazczości, postępu technicznego — podjęto wydajność kotłów, uzyskując moc 86 mW.

W latach 1945—1960 — Elektrownia Szczecin stanowiła jedno z podstawowych ogniw zasilania w energię województwa szczecińskiego. Dziś rola elektrowni zmieniła się. System energetyczny otrzymał coraz nowe źródła zasilania. Potrzebą chwili stało się zapewnienie energii w godzinach szczytów. To zadanie — przypało obecnie Elektrowni Szczecin.

Mówi się, że „staruszka” jest nieopłacalna, nieekonomiczna. Ale nie usłyszycie tego od załogi elektrowni, która na koniec 1963 r. zdobyła II miejsce w kraju pod względem oszczędności wśród elektrowni szczytowych. Oczywiście, trudno tu mówić o konkurencji z najnowocześniejszymi elektrowniami.

Oszczędna

A co robią sąsiedzi z Elektrowni Pomorzana?

Mówi dyrektor — inż. Zbigniew Mał.

— Szybki wzrost zapotrzebowania na energię zdecydował o podjęciu w Szczecinie budowy naszej elektrowni. Powstała ona w latach 1957—1960 i jest chyba najbardziej w doczynnym osiągnięciem szczecińskiej energetyki.

Niekorzystne położenie Szczecina w stosunku do źródeł paliwa, konkretnie węgla, narzucał tylko jeden kierunek — rozwinąć budowę tak, aby dalekie dostawy węgla były jak najekonomiczniejsze, aby kotły elektrowni nie spalały go za dużo. Elektrownia Pomorzana jest więc wprawdzie nie największą, ale jedną z najbardziej nowoczesnych i ekonomicznych — w stosunku do budowanych obecnie.

Energetycy z „Pomorzana” stali się sławni w kraju z oszczędności węgla. Od 3 lat dźwierzają prym — oszczędzając najniższe zużycie umownego paliwa w stosunku do uzyskiwanego ciepła. Przypatrzmy się bliżej tym osiągnięciom:

— W r. 1962 elektrownia zużywała 377 g/kWh, a już w r.



WŁADYSŁAW DZIEWANOWSKI

Ma już za sobą 20 lat pracy w polskiej energetyce. Zaczynał w Dychowie, a po wojnie od początku związał się z Elektrownią Szczecin. Pełni obecnie funkcję kierownika warsztatów mechanicznych.

1964 tylko 346 g. W ciągu 2 lat zmniejszono zużycie paliwa aż o 31 gramów/1 kWh. Na rok bieżący załoga zapowiada osiągnięcie już 340 gramów! Są to wyniki znacznie poniżej średniej krajowej.

— Cóż, może ktoś powiedzieć, że przy nowoczesnych urządzeniach, osiągnięcia te nie są rewelacją. Wiadomo, że urządzenia są bardzo ekonomiczne. Żadne jednak urządzenie nie pracuje samo i wszystko zależy od umiejętnej obsługi i eksploatacji. Świadczą o tym wyraźnie wyniki. Urządzeń przecież nie zmieniono, a oszczędność wzrosła. Wszyscy, znający trochę Elektrownię Pomorzana zgodnie stwierdzają, że tajemnica osiągniętych wyników leży w szybkim i dobrym opanowaniu eksploatacji nowoczesnych i skomplikowanych urządzeń.

Niestety, co dziś w energetyce jest nowoczesne, jutro już jest przestarzałe. Trzeba więc zrobić wszystko, aby zainstalowanych zespołów „wycisnąć” jak najwięcej. Pomysłano więc w Elektrowni o zmianie cyklu remontowego, wprowadzając dla kotłów i turbin 2,5-letni cykl remontów kapitalnych. Dyspozycyjność urządzeń wzrosła dzięki temu z 66,5 do blisko 80 procent w roku bieżącym. Dodajmy do tego dobrze zorganizowaną drogę wodnego transportu paliwa, odciążającego tak potrzebne w okresach szczytów przewoźników wagonny konwoje — a znajdziemy odpowiedź, kto jest prawdziwym twórcą sukcesów Elektrowni Pomorzana.

Dyspozytor

Na koniec pozostawiliśmy Zakład Energetyczny.

Nasza rola — mówi dyrektor Franciszek Witkowski — to przesyłanie, rozdzielanie i sprzedaż energii elektrycznej. Tak więc dysponujemy tym, co wprowadzają elektrownie, choć dzięki państwowemu systemowi energetycznemu nie jesteśmy zależni tylko od elektrowni szczecińskich.

Rola organizatora dostawy energii nie jest wcale łatwiejsza, a może nawet trudniejsza niż produkcja. Szczególnie zaś się we znaki naszej załodze

pierwszy, powojenny okres. Wszędzie, jak okiem sięgnąć — zniszczenia. Nie było wtedy mowy o wskaźnikach ekonomicznych i opłacalności. Uruchamiano się wszystkie urządzenia, jakie tylko istniały. A brały i tak duże, tym bardziej, że pracowano w bardzo prymitywnych warunkach, a prowizoryczne instalacje miały krótki żywot. Nic dziwnego, że straty w energii wynosiły w tym czasie około 30 procent.

Planową odbudowę obiektów i urządzeń elektrycznych rozpoczęto z początkiem lat 50-tych. Trwała ona do 1961 r. Szybciej jednak i intensywniej rozwijał się przemysł i rosło zapotrzebowanie na energię. Właśnie z tego okresu bierze się tak dokucające „planowe wyłączenia” prądu dla indywidualnych odbiorców. Cóż! Prze myśl, sam dopiero stający na nogi, miał pieruszeństwo.

Dopiero po tym okresie możemy mówić o pełnej stabilizacji. Zmniejszono w rekordowym czasie straty energii z 30 do 10 proc. Wyszkolono nową kadrę energetyków dobrze znających swój fach.

Rozmawiał:

KAZIMIERZ KULIG

Współzawodniczymi

Energetycy podkreślają, że ich sukcesy są w pierwszym rzędzie — wynikiem dobrej współpracy wszystkich organizacji społecznych i pomocy organizacji partyjnych. Decydują one o dobrej atmosferze wśród załóg. Przykładem może być szybko rozwijające się ostatnio współzawodnictwo. Energetycy mają już z Oddziału Pracy Socjalistycznej (Rejon Goleniów w Zakł. Energet. i Dziel. Energetyka w Elektrowni Szczecin). W 9 zakładach pracuje już prawie 60 Brygad Pracy Socjalistycznej ze złotymi i srebrnymi odznakami.

w krajowej czołówce

Zakłady szczecińskiej energetyki liczą się poważnie w kraju. Przykładem może być zajęcie I miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie w r. 1963, zdobycie szóstego miejsca w konkursie na Prezesa Rady Ministrów i CRZZ przez Zakład Energetyczny oraz zdobycie I miejsca i szóstego miejsca w konkursie na Prezesa Zarządu Prac. Energetyki przez Elektrownie Pomorzana.



WŁADYSŁAW WILCZYŃSKI

W Zakładzie Energetycznym bardzo popularna jest sylwetka Władysława Wilczyńskiego.

Zdjęcia: St. CIESŁAK



Po meczu ze Startem uwag kilka

Pogoń „kołem ratunkowym” dla outsiderów?

JAK TO SIĘ MOGŁO STAĆ, ŻE LIDER TABELI LEGITYMUJĄCY SIĘ ZDOBYCIEM 21 BRAMEK, MOGŁE ULEĆ „CZERWONEJ LATARNI” LIGI, ZESPOŁOWI, KTÓRY DO MECZU Z PORTOWCAMI STRZELIŁ W OGÓLE 2 BRAMKI? — ZASTANAWIAJĄ SIĘ SYMPATYCY PIŁKI NOŻNEJ W SZCZECINIE.

OFICJALNA WERSJA — Pogoń była lepsza, Start skuteczniejszy — nie wszystkim przemawia do przekonania. Czy można także mówić o przemęczeniu wywołanym faktem rozgrywania dwóch spotkań w okresie kilku dni? Chyba nie, zważywszy fakt, że przeciwni-

cy nie należeli do najsilniejszych, a odległość dzieląca Lublin od Łodzi nie astronomizowała. Czyby więc portowcy uznali już, iż ich pozycja jest tak doskonała, że mogą oddawać punkty i ratować z perspektywy outsiderów? Dwa punkty zostawione w Łodzi mogą być przecież tymi „na wagę ciężarki” — czy nie rozumieją tego szcecińscy piłkarze? Dziwnym też wydaje się fakt, że przy stanie 0:0 powierzono strzelanie rzutu karnego Fijałkowskiemu, który niedawno w Szczecinie fatalnie czekali „jedenasiek”. O ile jednak w tym ostatnim przypadku chodziło już tylko o podwyższenie wyniku, to w Łodzi bramka z karnego mogła mieć znaczenie psychologiczne i tej szansy nie można było zmarnować.

W NIEDZIELĘ kolejne spotkanie o mistrzowskie punkty — tym razem Pogoń podejmie MKKS Gdynia i, mamy prawo tego wymagać, zrehabilituje się w oczach kibiców za nierfortunną porażkę. Zapewne kierownictwo sekcji, jak i sami zawodnicy liczą na zwycięstwo i zdystansowanie się od rywala — trudno będzie jednak ten plan w pełni zrealizować, jeśli Pogoń ma zamiar spełniać rolę „koła ratunkowego” dla potencjalnych kandydatów do spadku. Powodów do szczególnego zaniepokojenia nie ma, nie można się jednak taką postawą, jaką zademonstrowano w Łodzi, zachwycać. Podobne „niespodzianki” nikomu laurów ani uznania nie przysparzają.

Marck SZYMCIŹYK

PS. Nadchodząca kolejka (IX) przynosi wszystkie 8 spotkań mistrzowskich. Grają: Lech — Victoria, Start — Thorez, Lechia — Garbarnia, Hutnik — Motor, Cracovia — Górnik K., Górnik — Raków, Pogoń — MKKS i Stal — Unia. (ms)

Cienie w słońcu boiska

Zdrowy duch

CZTERECH LUBELSKICH PIŁKARZY POSZŁO PARĘ DNI TEMU ZA KRATKI, NAPADLI NIEWINNEGO CZŁOWIEKA I DLA BRAKI WIERZĄC W MAGIĘ O- PROMIENIONYCH SŁAWĄ SPORTOWĄ NAZWISK — CIĘŻKO GO POBIŁI.

RZECZ MIAŁA SKOŃCZYĆ SIĘ BEZKARNOSCIĄ, gdyż klub potrzebował punktów w mistrzowskich rozgrywkach, a oni byli filarami drużyny. Kalkulacje były prawie że prawidłowe. Po napadzie czterech „koledzy z boiska” grali bowiem spokojnie i zbierali wyrazy uznania od kibiców i działaczy. Właśnie działacze „kryli” swych podopiecznych. Jedni i drudzy padli pod ciosami opinii publicznej.

Piszę o tym przebrzmiałym już wydarzeniu, gdyż zetknąłem się z czymś podobnym. W mniejszych pod względem szkodliwości czynu, ale z groźniejszym pod względem skutków, wypadkiem.

„ŚWIAT MŁODYCH” i ZHP zainicjował przed laty świetną innowę za pomocą „CZWORÓJ LUBELSKO-ATLETYCZNY MŁODZIEŻY”.

Impreza, podczas której uczniowie szkół podstawowych muszą wykonać si sprawnością w takich dyscyplinach jak bieg na 90 m, skok w dal, skok wzwyż i rzut piłeczką palantową, nabierała coraz większego zasięgu, stała się imprezą międzynarodową i wśród szkół bardzo popularną.

Wszystko byłoby pięknie i nikt nie odmówiłby swoich braw dla tej imprezy, gdyby nie pewne cienie, jakie zatysowały się na jej fundamentach. Okazało się bowiem, że już są tacy wychowawcy, którzy dążą do zdobycia nagrody, pierwszeństwa swojej szkoły (a więc i podniesienia swoich zasług) przez małe macholki. Pół jest cze biedy, kiedy sprawdza się to do mojego naciągania pięciennego metra, aby „zdołać” parę centymetrów, lub węższe naciąganie stopera dla urwania ułamka sekundy. Są sygnały (i fakty też) fałszowania legitymacji szkolnych dla obniżenia wieku startującego, lub zmiany gorszego zawodnika na lepszego, który oczywiście startuje pod nazwiskiem tego gorszego.

Te praktyki nie rzucają cienia na inicjatorów i organizatorów imprezy. Ci jak najostrożniej i natychmiast rozprawią się z tego rodzaju kantami.

Piszę jednak o tych ciemnych kulisach imprezy dla młodzieży w wieku od 13 do 15 lat po to, aby obnażyć korzenie takich wypadków, jak sprawa Lubelskich piłkarzy.

Już na progu „wielkiego sportu” pogoń za wynikiem i chęć popisań się przed wyższymi władzami wyzwała w niekórych pseudo-wychowawcach bardzo brzydkie cechy. Co gorzej, macholki o których piszę, nie można ukryć przed młodzieżą. Ona też musi w tym uczestniczyć.

I SPRAWA DRUGA. „Czwórój” oraz wiele innych imprez sportowych dla najmłodszych, imprez w których gra idzie o stawkę większą, niż zwyczajnie uczeska, wymaga solidnego przygotowania, mówiąc językiem wychowawców, solidnego treningu. Są już głosy, że o subtelnej opiniiowatych drużyn aplikują swoim podopiecznym treningi zapewniające wprowadzić i podagogów oraz rodziców — szkolnych i letarzy, obaj-cych o to, aby pogoń za wynikiem nie zaciemniała tej rdosnej, zdrowej i rozrywczej strony przedświecia.

Wydaje się więc, że istnieje potrzeba rozszerzenia aktywnej organizacji zdrowego tego typu imprez o rodziców i pedagogów oraz konieczności — szkolnych i letarzy, obaj-cych o to, aby pogoń za wynikiem nie zaciemniała tej rdosnej, zdrowej i rozrywczej strony przedświecia.

A JEST TO TYM PIŁNIEJSZE ZADANIE, że w samym tylko „Czwórój Przyjaźni” startowało w ub. roku blisko półtora miliona młodzieży. W tym roku ma ich przybyć dalsze kilkadziesiąt tysięcy. Jest więc to już naprawdę przegromione „pole do działania”. Olbrymie przedświecia wielkiego sportu i dobrze pojętej rekreacji mas.

Remigiusz SZCZĘSNOWICZ

Zapraszamy na pływalnię...

...przy ul. Felczaka, gdzie jutro o godz. 10.30 rozpoczynają się dwudniowe ogólnopolskie zawody pływackie MO.

Po raz pierwszy w historii

Zapędzki mistrzem Europy w strzelaniu

BUKARESZT PAP. — Duży sukces odniósł w ostatnim dniu strzeleckich mistrzostw Europy w Bukareszcie reprezentant Polski Józef ZAPĘDZKI. Zdobył on tytuł mistrza Europy w strzelaniu z pistoletu wojskowego (PW 1), uzyskując świetny wynik 528 pkt. na 598 możliwych. Zawodnik wrocławskie Śląsk jest pierwszym Polakiem, który zdobył tytuł mistrza Europy w historii tej dyscypliny sportu. Srebrny medal zdobył rekordzista świata w tej konkurencji Czechosłowak KUDRNA, a brązowy — Szwed LARSSON.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli strzelcy CSRS — 2328 pkt. przed ZSRR — 2320 pkt. i Szwecją — 2318 pkt. Polska nie zgłosiła zespołu.

W ogólnej klasyfikacji reprezentanci ZSRR zdobyli 24 z 60 medali (w tym 14 złotych). Doskonale spisali się także Polacy. Jeszcze nigdy nasi reprezentanci nie odnieśli tak wielkich sukcesów na mistrzostwach Europy. Polacy zdobyli w sumie 4 medale (1 złoty i 3 brązowe), ustępując jedynie ZSRR, Jugosławii (3 medale, w tym 2 złote) i NRD — (1 medal, jednak żądnego złotego). W kilku konkurencjach nasi reprezentanci byli bardzo bliscy zdobycia medali, uzyskując takie same wyniki, jak brązowi medalisci lub zaledwie o 1-2 pkt. gorzej. Za Polską znalazły się takie potęgi w

Polscy pięciobojsiści na 5 miejscu

LIPSK PAP. Reprezentanci Polscy w pięcioboju nowoczesnym walczyli w Lipsku na mistrzostwach świata piąte miejsce. Polacy uzyskali w końcowej klasyfikacji zespołowej 1334 pkt. i wyprzedzili ostaczenie Szwedów, którzy zgromadzili 1274 pkt. W klasyfikacji indywidualnej najlepiej z naszych zawodników spisał się Paszkiewicz, zajmując 12 miejsce z 411 pkt. Miejsce pozostałych Polaków: 13. Wach — 415F, 21. Strzechowski — 370.

Mistrzostwa przyniosły generalny sukces Węgrom, którzy triumfowali w drużynowej i indywidualnej klasyfikacji. Zespół węgierski zgromadził 1843 pkt. i wyprzedził zdobywców srebrnego medalu — reprezentantów ZSRR o prawie 1300 pkt. Pięciobojsiści ZSRR uzyskali 1403 pkt., trzecie miejsce wywalczyli zawodnicy NRD — 1409 pkt. przed NRF — 1348 pkt.

Zwycięstwo piłkarzy Zawiszy w ZSRR

ORDZONIKIDZE. I-ligowa drużyna piłkarska Zawiszy Bydgoszcz rozegrała w Ordzonikidze spotkanie z miejscowym Spartakiem. Zwyciężył Polacy 4:2. Zawisza rozegra jeszcze w ZSRR dwa spotkania w Tbilisi i Kutaisi.

Gimnastycy walczą o puchar PZG

W HALI SPORTOWEJ przy ul. Narutowicza rozpocznie się jutro, w sobotę 25 bm. 2-dniowy turniej w gimnastyce sportowej o puchar ufundowany przez POLSKI ZWIĄZEK GIMNASTYCZNY. W zawodach wezmą udział reprezentacje O-pola, Olsztyna, Rzeszowa i Szczecina.

Dalszy ciąg zawodów w niedzielę o godz. 10.00 w sali gimnastycznej przy ul. Małopolskiej 22.

Mistrzostwa juniorów

W NIEDZIELĘ, o godz. 9.30 i 11 na stadionie w Dabiu przy zespołe szkół rolniczych (Portowa 23) odbędzie się mecz piłki ręcznej o mistrzostwo okręgu juniorów. Drużyna LZS — Dabie spotka się z LZS ze Zdrójów, a następnie z „Pogonią”.

Szkolna liga I.a. na starcie

DZIŚ, w piątek, o godz. 16 rozpoczyna się na stadionie SPS przy ul. Kordeckiego zawody ligi lekkoatletycznej szkół średnich. Jest to prawdziwa mała olimpiada szkolna, w której startować będzie 28 szkolnych drużyn (chłopców i dziewcząt), w sumie ponad 300 młodych zawodników w 15 konkurencjach I.a.



BEZ SŁÓW

Uroczystości • Spotkania • Odznaczenia

XX-LECIE SZCZECIŃSKIEJ ENERGETYKI

DZIS rano spotkanie załóg energetyki zawodowej Szczecina zainaugurowało obchody XX-lecia naszej energetyki i tegoroczny „DZIEŃ ENERGETYKA”.

1965 r.” Pokaz będzie czynny w godzinach pracy w gmachu przy ul. Malczewskiego 5/7, pok. 104 na I piętrze.

(wit)

Tym razem — my

„Kurier“ zaprasza do „Kontrastów“

PRZYPOMINAMY, że dziś o godz. 19 w klubie studenckim „Kontrasty” przy ul. Wawrzyniaka 7-a odbędzie się kolejne spotkanie Czytelników „Kuriera” z byłymi i obecnymi członkami naszego zespołu.

gości podejmować będzie przewodniczący Prezydium MRN HENRYK ŻUKOWSKI.

Około godziny 13.15 przy Moście Długim odbędzie się uroczystość przemianowania ulicy Łasztowej na ul. Energetyków.

Jednym z głównych akcentów uroczystości będzie wodowanie w Stoczni im. Warskiego motorowca o nazwie „Energetyk”.

Po wodowaniu w świetlicy Południowej Szczecińskiej odbędzie się spotkanie stoczniowców z energetykami, a wieczorem spotkanie towarzyskie.

Niespodziankę przygotowali także filateliści — energetycy. W dniach 24—30 września organizują oni pokaz znaczków pocztowych m. in. o tematyce energetycznej.

Jednym zdaniem

KLUB MPK „Ruch” organizuje dziś, 24 bm. o godz. 18, spotkanie z kustoszem muzeum na terenie b. obozu w Mielaniku, Edwardem Działozem, który mówić będzie o zbrodniach hitlerowskich w Polsce.

W ZWIĄZKU z wymianą torów tramwajowych na ul. Jagiellońskiej — od soboty, 25 bm. godz. 9 z. do niedzieli, 26 bm. godz. 24, zostaną zamknięte dla ruchu tramwajowego odcinki od Boh. Warszawy do Woj. Polskiego i od Bramy Portowej przez M. Buzacko do ul. Kosciuszki.

Kronika dnia

NARADA AKTYWU MŁODZIEŻOWEGO

♦ DZIS przed południem w siedzibie ZW ZMS odbyła się narada aktywu młodzieżowych organizacji ZMS, ZMW i ZHP, poświęcona zagadnieniom obronności kraju i zdobywaniu przez młodzież ze społeni MOG (Młodzieżowa Odznaka Sprawności Obronnej).

OBROŃCZY PRACE DOKTORSKIE

♦ PRZED Radą Wydziału Lekarskiego PAM odbyła się publiczna obrona rozpraw doktorskich, napisanych przez lekarzy Annie KOSZOWSKA-OWCZARSKA i KRYSZTYNĘ WYSOCKĄ.

♦ WYSTAWA W KLUBIE MARYNISTÓW ♦ W KLUBIE MARYNISTÓW w Bramie Królewskiej otwarto interesującą ekspozycję Stanisława Tychawskiego ze społeni MOG „Młodzieżowstal”. Zwiędzający oglądają kompozycje wykonane z wszystkich części wyrzucane morze, a więc muszki, kamienie, bursztyn i fantastycznie poskrecone korzenie.

NA WYSTĘPY DO NRE

♦ POPULARNA szczecińska piosenkarka, solistka zespołu „Nebiesko — Czarni”, Helena MAJDANIEC wyjechała z zespołem na rozrywkowym Pagar-tu na górnice występy do NRE.

Zebrał: (a)



Plon niesiemy, plon z ogródków działkowych...

Z OKAZJI „DNIA DZIAŁKOWCA” przedstawiciele Woj. Zarządu Pracowniczych Ogródków Działkowych na czele z prezesem Leonem KONOPELKO złożyli wczoraj wizytę kierownikowi partii i sekretarzowi KW PZPR posłowi Antoniemu WALASZKOWI i sekretarzowi ds. rolnych Józefowi LOCHOWICZOWI kwiaty i owoce — plony ze szczeecińskich działek pracowniczych, dziękując za dotychczasową opiekę i pomoc.

NA ZDJĘCIU: delegacja Woj. Zarządu POD wręca kierownikowi KW kwiaty i owoce.

Ludzie XX-lecia

STEFAN MIKULSKI

STEFAN MIKULSKI jest młodym nauczycielem, ale okres, w którym podjął pracę pedagogiczną wydaje się naszym rozmówcy już bardzo odległy. — Było to w roku 1939, kiedy uczęszczałem jeszcze do Liceum Pedagogicznego w Pileku — opowiada. Nauczycielem był na wsi, rozpoznając więc pracę z młodzieżą w szkole. Jednocześnie dokształcałem się na ówczesnych Komisjach Rejonowych.

W ROKU 1950 Stefan Mikulski przejechał do Szczecina. Zrealizował swój zamiar, gdyż o zamieszkanie i pracy w naszym mieście marzył od dawna. Tu poświęcił się bez reszty szkolnictwu. Matura w Liceum dla Pracujących, ukończenie Liceum Pedagogicznego i wreszcie praca w szkole podstawowej nr 11 przy ul. Emilii Plater. Pierwsza praca w Szczecinie, w mieście, która od początku uznał za swoje, dawała sporo satysfakcji, choć same wrażenia ze Szczecina nie były jeszcze wtedy najlepsze. Grzyz i puste place — to rzuciło się przede wszystkim w oczy. — Ale widziało się — wspomina, jak z każdym niemal dniem miasto pięknieje i nabiera koloru. W szkole podstawowej nr 11 uczyłem do roku 1954.

W tym właśnie roku Mikulski — szkolny działacz związków, przewodniczący zakładowej organizacji związkowej, zostaje wybrany na stanowisko prezesa Zarządu Miejskiego ZNP. Wtedy „Kulisko” jeszcze budownictwo szkolne, brakowało mieszkań dla nauczycieli i o to wszystko musiał się starać ZNP. Próbny działacz o sprawy bytowe, związek przygotowywał nauczycieli do zawodu, organizował szkolenia dokształcające. Wtedy to właśnie dzięki staraniom związku i jego prezesa, nauczyciele otrzymali upragnione ogródki działkowe na Krzekowie i przy ul. Arkońskiej. Zatrudniono w nich żywotnych spraw emerytalnych.

Następnym etapem pracy Stefana Mikulskiego była Szkoła Podstawowa nr 2, w której uczy do dziś. Nie rzywa kontaktów ze związkami, jest nadal aktywnym członkiem komisji rewizyjnej, a ponadto pełni funkcję sekretarza POP w swojej szkole. Stefan Mi-



kulski posiada dar, który w zawodzie nauczycielskim jest szczególnie cenny: dar zjednywania sobie zaufania uczniów, znajomość psychiki i potrzeb młodzieży. To właśnie dzięki tym przymiotom potrafi nawrócić ze swymi wychowankami przyjeleńskich bezosobnych kontaktów oparty na wzajemnym zrozumieniu i nauczycielskim autorytecie. Czyż może być lepsza nagroda za moją pracę niż ta, że moi uczniowie zdają pomyślnie egzaminy, otrzymują nagrody? — odpowiada, gdy pytam o satysfakcję zawodową.

I w tym stwierdzeniu miłośić się wielka pasja pedagogiczna, która cechuje, podobnie jak Stefana Mikulskiego, ogół szczecińskich nauczycieli. Wdzięczność uczniów, których kształtują na mądrych obywateli — to chyba dla pedagogów najcenniejsza nagroda za ich odnowioną pracę. Nagroda, która cieszy i zobowiązuje. (Dyl)

Przyjeżdża Zespół Pieśni i Tańca ze Starachowic

NA ZAPROSIENIE Zarządu Okręgow. Zw. Zawodowego Metalowców przyjechał do Szczecina Zespół Pieśni i Tańca ze Starachowic, który da w naszym mieście dwa występy. Pierwszy — w niedzielę, 26 bm., o godz. 14, w Parku Kasprzowa (bezpłatny), drugi — 27 bm. w Teatrze Współczesnym, związany z uroczystością wręczenia sztandaru ZO ZSM.

28. IX zespół wyjedzie do Barlinka.

Bilety na „Popioły“ w przedsprzedaży

JUTRO na ekrany kin „Kosmos” i „Colosseum” wchodzi polski „superfilm” — „POPIOŁY”.

Od dziś kasy obydwu kin prowadzi przedsprzedaż biletów zbiorowych i indywidualnych, nawet na kilka dni wczesniej. Szczegółowych informacji udzielają kierownicy kin.

Lato studentów PAM

SKOŃCZYŁO SIĘ lato, miły wakacje, jeszcze kilka dni i w wyższych uczelniach zabrzmi tradycyjna pieśń „Gaudium igitur”, inaugurując nowy rok akademicki. Dla licznej grupy studentów szczecińskiej PAM tegoroczne wakacje upłynęły pod znakiem przyjemnego z pożytecznym, bowiem lipiec spędził oni na obozie społeczno-wychowawczym w Ińsku. Oprócz studentów było tam także 11 lekarzy i 2 pielęgniarki.

Oboz dobrze się zapisał w pamięci mieszkańców okolic Ińska ponieważ stworzył im możliwość uzyskania porad lekarskich, koniecznych zabiegów lub po prostu poddania się profilaktycznym badaniom lekarskim. Podstawą działania obozu była praca usługowo-lekarska w gabinetach: chorób we-

wnętrznych, dziecięcych, kobiecych. Były także gabinety chirurgiczny i stomatologiczny, a oprócz nich czynne były dwie grupy terenowe: fizjoterapeutyczna, dysponująca ruchomym ambulanssem Rtg i grupą oświaty sanitarnej.

Ogółem przebadano i udzielono porad lekarskich ok. 1500 pacjentom, załatwiono 34 wizyty domowe. Zespół podyatryczny sprawował stałą opiekę nad noworodkami w izbie porodowej i wygłosił dla matek 17 pogadanek na temat pielęgnacji niemowląt i racjonalnego żywienia dzieci. Studentki zespołu oświaty sanitarnej przy pomocy specjalnych ankiet zebrały informacje, które posłużyły im do pracy naukowej o wakacjach dzieci wiejskich. Zespół fizjoterapeutyczny przebadał ponad 90 proc. ogółu

ludności miasta i gromady Ińskich, a wszystkich nowo wykrytych chorych skierowano na badania kontrolne do przychodni przeciwgruźliczej. Studentki ze Studenckiego Koła Naukowego przy Klinice Psychiatrycznej zebrały 188 ankiet do pracy na temat „Psychologii i zdrowia kobiet i dzieci wiejskich”.

Warto podkreślić, że oboz może się poszczycić takim plonem swej pracy głównie dzięki temu, że przez cały czas trwania spotkał się z życzliwością i pomocą Komitetu Pow. PZPR, Wydziału Zdrowia oraz Miejskiej i Gromadzkiej Rady Narodowej. Postanowiono również w przyszłym roku stworzyć podobną placówkę, co mieszkańcy Ińska i okolic przynajmniej na pewno z dużym zadowoleniem.

(hs)

Soboty poetyckie w Bramie Królewskiej

SZCZECIŃSKA grupa poetycko-plastyczna „METAFORA” zaprasza miłośników żywego słowa na imprezę poetycko-muzyczną, poświęconą poezji czeskosłowackiej. Pierwsza impreza z tego cyklu odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 19 w siedzibie Klubu Marynistów — BRAMIE KRÓLEWSKIEJ przy pl. Holdu Pruskiego. Wiersze poetów czeskosłowackich recytować będą aktorzy scen szczecińskich: Danuta CHUDZIANKA i Zbigniew MAMONT. Oprawę muzyczną imprezy przygotował Jerzy PIENKOW. Podczas sobotniego wieczoru poetyckiego wyświetlane będą również filmy o malarstwie i architekturze czeskosłowackiej.

Wieczory poetycko-muzyczne „Metafora” odbywać się będą w Bramie Królewskiej w każdą sobotę i poświęcone zostaną kolejno poezji i muzyce innych krajów demokracji ludowej. (Dyl)

23. IX. 1965 r.

zmarł

Bolesław Jędraszewski

przeżywszy lat 71 o czym zawiadamiają pogrzebem w smutku

ŻONA, DZIECI, WNUKOWIE

Piotrowi Jędraszewskiemu

kierownikowi Biura Towarzystwa Przyjaciół Szczecina wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA

składa

Redakcja „KURIERA” SZCZECIŃSKIEGO